

Ładne, spokojne miejsca

Są rzeczy, które podnoszą mi ciśnienie lepiej niż mocna kawa. Jedną z nich jest telefon/mail jakich w biurze Klubu Przyrodników dostajemy dziesiątki, mniej więcej w tym stylu: „Wybudowaliśmy dom w ślicznym miejscu, pod lasem, kilkadziesiąt metrów od rezerwatu, z widokiem na rzekę, nikogo wokół, sama przyroda, sarenki zaglądały nam do okien, a teraz obok developer chce postawić 12 domów! Zróbcie coś, tu na pewno są jakieś rzadkie gatunki, przyrodę koniecznie trzeba chronić, od tego przecież jesteście!”

Gdybyśmy spotkali się z tymi ludźmi kilka lat wcześniej, stalibyśmy po dwóch stronach barykady, robiliby wszystko, żeby przeskoczyć procedury, wykazać, że dom, który planują wybudować na skraju lasu ani trochę nie zaszkodzi przyrodzie, no i przede wszystkim, że nie ma tam żadnych rzadkich, a tym bardziej zagrożonych ani chronionych gatunków. Teraz zagrożeniem osiedlem, wysypiskiem śmieci czy uciążliwym zakładem, przypominają sobie o przyrodzie i jej ochronie.

Totalny bałagan jaki panuje w planowaniu przestrzennym, słabość ochrony przyrody i brak ochrony krajobrazu, pozwala, jeśli się jest wystarczająco bogatym i zdeterminowanym, postawić sobie dom w dowolnym miejscu. Tyle, że jest to czasem miecz obosieczny. Zawsze może znaleźć się ktoś bogatszy i silniej zdeterminowany, kto zechce sobie za naszym płotem zbudować lunapark.

Zdarza mi się robić inwentaryzację przyrodniczą „pod inwestycję” drogową, obwodnicę czegoś tam. Naprawdę żal patrzeć na nieświadomych niczego ludzi, którzy właśnie, korzystając z powszechnego planistycznego bezhołowania, zbudowali sobie domek marzeń, w ślicznym, spokojnym (do niedawna) miejscu, i krzątają się przy swoich trawniczkach, basenach i altankach. A z mapy jaką trzymam w ręku wychodzi, że tuż obok za dwa lata przejdą buldożery, a za cztery mknąc będzie kilkadziesiąt samochodów na godzinę.

Ludzie, których święty spokój został zagrożony są zwykle zdeterminowani, roszczeniowi, nie proszą – żądają. Żeby natychmiast przyjechać, znaleźć coś bardzo rzadkiego i najlepiej przywiązać się do drzew. Na wieść, że nie przyjedziemy, pada czasem przekleństwo. Potrzeba znalezienia za płotem posesji „niezwykle rzadkiego gatunku” staje się często bardzo silna. Kilka lat temu zagrożony wycinką lasu i planowaną obok inwestycją „miłośnik przyrody” przywiózł nam nawet „zrobione przed chwilą komórka” zdjęcie zgniotka cynobrowego, tyle że... pierwsze jakie po wpisaniu nazwy gatunkowej wyskoczyło w internecie.

Bo ładne miejsca są dla nas, i tylko dla nas! Nasz niewielki domek przy granicy rezerwatu jest naprawdę estetyczny, nie śmiecimy, może trochę hałasujemy, ale tylko w weekendy. Że pies ploszy bobry? Że kot przyniesie czasem jakąś mysz? Że muzyka (przecież dobra, lubimy Bethowena i jazz) i światło na podjeździe może przeszkadzać zwierzętom? Że osuszyliśmy to przylegające do ogródka bagno? No bez przesady, myszy sobie poradzą, a z komarami i kleszczami nikt przecież nie chciałby mieszkać! Więc przyjeździecie i zróbcie coś, przyrodę naprawdę trzeba chronić!

Nie twierdzą, że wszyscy dzwoniący do nas o pomoc na nią nie zasługują, że nie ma wśród nich ludzi autentycznie zatroskanych o los przyrody, ale tyle razy dałem się już naiwnie zmanipulować i instrumentalnie wykorzystać ludziom, którym nie chodziło wcale o przyrodę, tylko o swój święty spokój, że teraz dmucham na zimne.

A ładnych, spokojnych miejsc ubywa, głównie dlatego, że wszyscy je tak lubimy.

Andrzej Jermaczek



Jak „młodzi” i „starzy”
postrzegają przyrodę
i jej ochronę?

Fot. Andrzej Jermaczek - wszystkie

Średnia wieku członków Klubu Przyrodników rośnie, nie da się tego ukryć, aby się o tym przekonać wystarczy spojrzeć na zdjęcia z dorocznych zjazdów. Można to postrzegać z optymizmem, wszak jesteśmy coraz bardziej doświadczeni, ale może to także lekko niepokoić. Przyrodę chronimy wszak dla przyszłych pokoleń, ale czy ona im do czegoś będzie potrzebna? Czy znad ekranu smartfona jeszcze ją widać? Czy wiedza o niej, jej postrzeganie i potrzeba ochrony „młodych” różni się zasadniczo od tego do czego przyzwyczailiśmy się my... „starzy”?

W roku 2018 przepytalem za pomoca ankiety reprezentatywna grupe Polakow o ich kontakty z przyroda, stan wiedzy oraz poglady na jej ochronę. Szczegoly dotyczace badania i jego wyniki znalezc mozna w artykule w Przeglądzie Przyrodniczym (zeszyt 4/2018), „Co Polki i Polacy wiedza o przyrodzie oraz sdaq o jej ochronie?”.

Ankietowani deklarowali przynaleznosc do grup wiekowych, w związku z tym spośród wszystkich ankiet mozna bylo wysegregowac i porownac te wypełnione przez osoby w wieku do 20 lat (mlodych) oraz przez osoby w wieku ponad 60 lat (starych). Tych pierwszych bylo dokladnie 100, drugich 55. Ankietowane osoby nie byly bezposrednio

ani pośrednio związane z ochrona przyrody, będac pod wzgledem plci, miejsca zamieszkania i wykształcenia grupa zbliżona do reprezentatywnej dla społeczeństwa Polski.

W tabeli zestawiono zadane pytania i udzielone odpowiedzi. Wyniki przedstawiono jako % ogolu ankietowanych w danej grupie wybierajacych dana odpowiedz (suma nie zawsze wynosi 100%, gdyz przy niektorych pytaniach mozna bylo wybrac kilka odpowiedzi, a na czesc pytan nie wszyscy odpowiadali). Jesli poparcie jakiegos stwierdzenia lub frekwencja przejawu aktywnosci rozniły się o ponad 15 punktow procentowych między obiema grupami – różnicę uznawano jako znaczącą (zaznaczone czerwone i pomarańczowe pola), różnice minimalne, świadczące o zgodności poglądów (poniżej 5 punktow procentowych) zaznaczono na zielono, pośrednich nie zaznaczano.

PYTANIE	DO WYBORU	DO 20 LAT	PONAD 60 LAT
Czy w którymś z tych miejsc bywasz co najmniej raz w miesiącu?	W lesie	36	67
	Na łące	20	34,5
	Na polu	31	41,8
	W parku	62	40
Czy byłaś/byłeś kiedyś w parku narodowym, jeśli tak to w ilu?	Nie	9	16,3
	W 1-2	51	56,3
	W 3-5	29	18,2
	Więcej	10	9,1
Czy słyszałaś/słyszałeś o obszarach Natura 2000?	Tak	57	69,1
	Nie	42	29,1
Czy obszar Natura 2000 to rodzaj rezerwatu?	Tak	51	56,4
	Nie	24	21,8

Czy widziałaś/widziałeś kiedyś na wolności:	Bocian	98	100
	Łabędź	88	94,5
	Żuraw	51	78,1
	Kormoran	20	38,1
	Drop	3	7,3
	Sarna	94	98,2
	Jeleń	74	89,1
	Dzik	72	72,7
	Łoś	25	20
	Żubr	26	20
	Bóbr	39	32,7
	Żmija	55	49,1
Czy potrafisz wymienić nazwę jakiegoś rezerwatu?	Nie	67	47,2
	Tak	31	45,5
Jeśli tak to wymień	Odp. poprawne	16	34,5
Czy dolina Rospudy to przede wszystkim:	Torfowiska	6	43,6
	Lasy	3	18,2
	Łąki	6	12,7
	Nie wiem	84	36,4
Czy uważasz, że cała Puszcza Białowieska powinna być parkiem narodowym?	Tak	71	74,5
	Nie	7	10,9
	Nie wiem	22	14,5
Jaką część Polski powinny zajmować parki narodowe i rezerwaty?	Do 1%	3	9,1
	1-5%	39	40
	Ponad 5%	58	45,5
Czy gdyby turystyka zagrażała przyrodzie parku narodowego należy ją ograniczyć?	Tak	84	61,8
	Nie	6	23,6
	Nie wiem	10	14,5
Czy w polityce państwa powinno się dążyć do:	Zwiększenia liczby ludności	80	81,8
	Zmniejszenia liczby ludności	16	12,7

Czy chciałbyś/chciałabyś żeby w lesie do którego chodzisz żyły:	Żubry	51	67,3
	Żmije	18	7,3
	Wilki	45	32,7
	Niedźwiedzie	35	25,4
Czy jeśli dziki roznoszą afrykański pomór świń trzeba je wystrzelać także w parkach narodowych?	Tak	27	38,2
	Nie	70	60
Czy gdyby bociany roznosiły pomór drobiu byłbyś/byłabyś za ograniczeniem ich liczebności?	Tak	57	38,2
	Nie	42	61,8
Czy w parkach narodowych powinno się wycinać drzewa?	Nie	48	43,6
	Tylko stare i chore	31	40
	Zagrażające turystom	24	20
Czy stan ochrony przyrody w Polsce oceniasz jako:	Zły	7	30,9
	Dostateczny	50	32,7
	Dobry	40	34,5
	Bardzo dobry	2	0
Jaką część rzek można w Polsce wyłączyć z regulacji i pozostawić samym sobie?	Do 5%	69	50,9
	5-20%	19	27,3
	Ponad 20%	10	18,2
Czy jesteś za tym, żeby:	Rozebrać tamę we Włocławku	5	0
	Zbudować na Wiśle 7 nowych tam	12	7,3
	Nie wiem	82	90,9
Czy jesteś za stopniowym ograniczaniem polowań na ptaki?	Tak	76	69,1
	Nie	13	14,5
	Nie wiem	11	16,4
Czy powinno się tworzyć w Polsce chronione obszary dzikie, na które ludzie nie mieliby wstępu?	Tak	81	70,9
	Nie	18	27,2



Odpowiedź na postawione w tytule pytanie brzmi: **ZASADNICZO PODOBNI**. Na 68 analizowanych przypadków, tylko w 7 rozbieżność udziału procentowego ocen przekracza 20% (maksymalnie 47,6%), w 11 kolejnych mieści się między 15 a 20%. W 17 przypadkach jest mniejsza od 5%, w pozostałych 33 zawiera się w przedziale między 5 a 15%. „Młodzi”, w przeciwieństwie do „starych” chętniej chodzą do parku niż do lasu, rzadziej widywali żurawie, kormorany i jelenie (choć tu przyczyna może być prozaiczna, nie zdążyli, mieli na to kilkakrotnie mniej czasu), wiedzą znacząco mniej o rezerwach przyrody i prawdopodobnie nie słyszeli o dolinie Rospudy. Mniej chętnie w swoim otoczeniu widzieliby żubry, natomiast chętniej niż „starzy” żmije, wilki i niedźwiedzie. Chętniej chroniliby parki narodowe, ale już niekoniecznie bociany czy naturalność rzek. Lepiej niż „starzy”, choć również nisko, oceniają stan ochrony przyrody w Polsce. Podobnie jak „starzy” uważają, że cała Puszcza Białowieska powinna być parkiem narodowym, ale też podobnie jak oni nie dostrzegają związku między stanem środowiska i przyrody a demografią, zdecydowanie opowiadając

się za wspieraniem dalszego wzrostu liczby ludności. Postawy wobec przyrody wydają się więc być ponadczasowe i ponadpokoleniowe, nie wiadomo tylko czy się z tego cieszyć czy tym martwić.

Zdecydowanym pesymizmem napawać mogą natomiast efekty kształcenia przyrodniczego. To, że zaledwie 16% (!) młodych ludzi potrafi poprawnie wymienić nazwę jakiegokolwiek rezerwatu przyrody, 42% nigdy nie słyszało o Naturze 2000, 51% jest przekonana, że to rodzaj rezerwatu, a zaledwie 6% wie (lub zgadło), że dolina Rospudy to torfowiska, jawi mi się jako klęska naszej edukacji. A to przecież ci ludzie już wkrótce zasiądą w ławach poselskich, na fotelach dyrektorów i prezesów, kształtować będą prawo i praktykę jego egzekwowania.

Jako odpowiedź młodego pokolenia na zagrożenie katastrofą klimatyczną pojawiła się Greta Thunberg, łyżka miodu w beczce dziegciu jaką serwuje nam „dorosła” rzeczywistość. Czy pojawi się także jakaś Greta ochrony przyrody? Miejmy nadzieję. Póki jednak my starzy, a także nieco młodszy, żyjemy, nikt i nic nas nie zwalnia od odpowiedzialności za to co po nas zostanie.

Andrzej Jermaczek